Nr. 73 SOSNOWIEC piątek dnia 30 marca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Ś. † p.

HONORATA Z PASZKOWSKICH

KAŁKOWSKA

Najukochańsza żona i matka, po długich i ciężkich cierpieniach, rozstała się z tym światem dn. 28 marca w południe, przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z domu własnego Starososnowiecka Nr. 136, na cmentarz miejscowy, odbędzie się dn. 30 b. m. t. j. w piątek o g. 3-ej po południu, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Ojciec i syn.

Wspomnienie i ukojenie.

(List Pasterski J. E. Biskupa Kieleckiego A. Łosińskiego.

Na falach krwawego potopu, jaki szaleje na ziemi, unosi się potężna Arka, którą nie genjusz techniki ludzkiej, ale Wszechmoc Boża zbudowała. To Łódź Piotrowa. Jak przed paru tysiącami lat padły z niej, podczas strasznej nawałnicy na morzu Tyberjackiem, nigdy niezapomniane słowa mocnej wiary i kojącej otuchy, tak i obecnie z pośród tej samej Łodzi rozbrzmiewa nieustannie głos upomnienia i ukojenia do strwożonego i znękanego człowieczeństwa. To głos Kościoła Nauczającego, więc Namiestnika Chrystusowego i będących z Nim w ścisłym zespole jedności apostolskiej, Biskupów katolickich.

I nasz Arcypasterz Kielecki, wystosował teraz do swej wiernej owczarni nowy List Pasterski, którego treść ściśle jest związana z przeżywanemi przez nas epokowemi wydarzeniami, ale oczywiście odnosi się do wyższego, nadprzyrodzonego przeznaczenia, niż znikoma, przemijająca doczesność.

Już sam wstęp wskazuje dowodnie, że Orędzie Pasterskie zmierza do zastanowienia się nad istotną przyczyną, zkąd przyszedł na cały świat, a szczególniej na nasz naród, ten „krwawy potop"? „Nie polityka, nie rozmaite pomysły głów ludzkich, nie dobra lub zła wola ludzka, nie współzawodnictwo narodów, tem mniej przypadki ślepe rządzą ostatecznie państwami i światem, lecz, jak ostrzega Pismo św.: „Bóg jest Sędzia". Stwierdziwszy następnie przeżywaną obecnie niedolę ludzką, jako „chłostę Bożą" z wymiaru nierychliwego, ale sprawiedliwego Sędziego za różne straszne występki, wskazuje następnie Najdostojniejszy Pasterz, w jaki sposób można odwrócić straszną Prawicę karzącego, ale i miłosiernego Boga i tak dalej powiada:

„Przez szczere poznanie i gorące umiłowanie Chrystusa Zbawiciela i przez życie religijne. Bez Chrystusa nie będzie spokoju ani trwałej pomyślności na świecie. Według Ewangelji przeto trzeba życie prywatne, rodzinne, społeczne i stosunki między narodami naprawić".

Powołując się na słowa Prymasa Pawła Woronicza, że gdzie brak znajomości Boga, tam też niema patrjotyzmu szczerego i bezinteresownego, tak dalej orzeka Orędzie arcypasterskie:

„Niedowiarek, wyznający miłość Ojczyzny, albo jest płytkiego i niestatecznego rozumu, albo patrjotyzm udaje. Jeżeli w jego sercu mieszka Ojczyzna, jest tam i Bóg. I odwrotnie. Zły Polak nie może być szczerym wyznawcą Boga, bo to tak, jak gdyby kto Ojca szanował, a matkę poniewierał. Chorował naród Polski i dawniej na brak porządku w życiu narodowem, wojna dzisiejsza powiększyła jeszcze zamęt w myślach, rozprężenie i nieład w działaniu do tego stopnia, że wielu w trosce o życie własne i o byt w kraju, nie ogląda się wcale na przykazania Chrystusowe. Naród rozbity na liczne partje „pałające nieufnością, nienawiścią i zemstą ku sobie". Dużo jest takich, co na wszystkich, nietrzymających z nimi, rzucają obelgi, oszczerstwa, byle samym dojść do panowania w narodzie i zaspokoić swą dumę. Faryzejska obłuda, fałsz w mowach, pismach i postępkach panują powszechnie, a nawet są uważane za cnoty patrjotyzmu".

Przytacza następnie Arcypasterz bolesne fakty zepsucia moralnego i niedowiarstwa religijnego pod koniec XVIII wieku, powołując się w tym względzie na relacje Apostoła Warszawy, św. Klemensa i temu odwróceniu się od Chrystusa przypisując upadek Rzeczypospolitej, oraz następną naszą dolę niewolniczą, takie jeszcze kreśli słowa upomnienia:

„Jeżeli na czele pracy odbudowania Polski stać będą masoni, niedowiarkowie, ludzie nałogowi, szukający siebie, nie dobra Ojczyzny, przykrywający niskie osobiste interesy gromkiem hasłem patrjotycznem, miłośnicy i poszukiwacze honorów i grosza—Pan Jezus nie pobłogosławi ich robocie i Polska nie powstanie odrodzona, silna i niezależna. Najbardziej przeto palącą sprawą naszą i potrzebą jest—zwrot wszystkich nas ku Bogu z sercem pełnem wiary i ufności w pomoc Bożą".

W dalszym ciągu Orędzie Arcypasterskie wzywa wiernych do oddawania szczególniejszej czci św. Józefowi Oblubieńcowi, którego skuteczne orędownictwo przed Majestatem Bożym tylu faktami w życiu Kościoła, narodów, społeczeństw, rodzin i poszczególnych ludzi zostało stwierdzone. Niech więc i Polacy-katolicy błagają św. Józefa Oblubieńca „by w niebezpiecznych czasach obecnych otoczył społeczeństwo nasze pomocą i opieką szczególną; by naród zawsze umiał szanować nietylko wolność życia doczesnego, lecz przedewszystkiem nieskalaność sumienia, godność swej duszy chrześcijańskiej, oraz św. Wiarę katolicką, bez której żadne, bodaj najbogatsze i najpotężniejsze państwo szczęścia nie da".

W zakończeniu podniosłego Orędzia oznajmia Najdostojniejszy Arcypasterz kielecki, że gdy będziemy wiernymi Bogu i staniemy się nawet w codziennem życiu godnymi synami wielkich Ojców naszych w wierze, z których niezawodnie wielu jest przy tronie Syna Bożego i na nas patrzy—wówczas także i w naszem życiu narodowem sprawdzi się poetyczne przeczucie jednego z wieszczów naszych (Z. Krasińskiego):

„Gniew Boży odnowi ziemię; kościoły upadną, aby się znowu podnieść. Proch szary i drobny osiądzie z ruin gmachów na polach, jak nasienie rzucone; i krew pola zaleje, a ciał użyzni rozkład, aże przyjdzie dzień, w którym świeże zboża na łanach kołysać się będą".

Externus.

Odezwa.

Wszystkie kraje wojujące przechodzą w obecnej dobie ciężkie chwile. Brak środków żywności daje się wszędzie odczuwać i powoduje zarządzenia, w celu równomiernej repartycji i możliwie daleko idącej oszczędności środków spożywczych. Niedostatek odczuwany zarówno przez bogatego, jak i przez najuboższego, wytwarza poza naszym krajem zbliżenie się wszystkich warstw społecznych, cierpiących solidarnie dla wspólnych narodowych celów.

Jakże bolesne jest wobec tego, że w naszym kraju o patrjotyzmie niemal legendarnym, po którym można się było spodziewać, że wszystkie stany z ofiarnością, godną chwalebnej przeszłości, podadzą sobie dłonie dla przetrwania ciężkiej próby dziejowej, ani przykłady innych krajów, ani twarda konieczność nie zdołała poruszyć sumienia ogółu i natchnąć wszystkie warstwy powagą i godnością, jaka narodowi wielkiemu przystała.

Gdy na przedmieściach Warszawy i w pozbawionych pracy centrach fabrycznych ludność robotnicza cierpi niedostatek, gdy ubóstwo zagląda do niskich i nieogrzewanych izb robotniczych, gdy dzieci polskie z braku pożywienia więdną, jak kwiaty podcięte, gdy nędza zagraża przyszłości narodu, widzimy niestety zbyt często wśród warstw zamożniejszych lub mniej dotkniętych klęską ogólno krajową lekkomyślny zbytek i oburzające marnotrawstwo.

Cukiernie i restauracje, uczęszczane przez wybredniejszą publiczność, stają się widowiskami uczt i uroczystości, gdzie nasycona i rozbawiona publiczność w oczach rzesz, słaniających się, bezmyślnie trwoni grosz, tak dla ubogich pożądany.

W prywatnych domach odbywają się przyjęcia przy suto zastawionych stołach. Byłoby niesłusznie wymagać, aby się społeczeństwo wyrzekło wszelkiego towarzyskiego życia, które przez wymianę myśli i wzajemne obcowanie przyczynia się do wszechstronnego zbadania zagadnień chwili i dodaje otuchy w tak ciężkich czasach, ale czyż każdemu zebraniu towarzyskiemu musi koniecznie towarzyszyć zbytkowny i suty posiłek, często przechodzący miarę przedwojennych naszych zwyczajów?

Podajmy sobie dłonie, stwórzmy opinję i nauczmy nasze społeczeństwo: zadawalać się koniecznem i zachowywać przystojną godność!

Na zaoszczędzony grosz czekają tłumy najuboższych.

Podpisali: *Zdzisław ks. Lubomirski*, prezydent m. stoł. Warszawy; *Adolf Suligowski*, prezes rady miejskiej m. stoł. Warszawy; *Juljusz hr. Tarnowski*, prezes Centralnego Tow. rolniczego; *Zygmunt Chrzanowski*, wiceprezes C. T. R.; *Eustachy ks. Sapieha*, prezes Rady głównej opiekuńczej; *Stanisław Staniszewski*, prezes zarządu R. G. O.; *Józef Warniewicz*, członek zarządu R. G. O.; *Felicja Aleksandrowa Karszo-Siedlewska*, członkini zarządu zjednoczonego Koła Ziemianek; *Ludomir Pułaski*, prezez rady Związku ziemian; *Józef Targowski*, prezes zarządu Związku ziemian, członek głównego Komitetu ratunkowego w Lublinie; *Andrzej Wierzbicki*, dyrektor Tow. przemysłowców *Henryk Grohman*, prezes Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi; *Michał Karski*, prezes zarządu Macierzy szkolnej i *Włodzimierz ks. Świapełk-Czetwertyński* (senior).

Przewrót w Rosji.

Rodzina cesarska.

SZTOKHOLM, 28 marca, (BTW.). „Russkaja Wola" donosi, że rodzina cesarska, natychmiast po powrocie dzieci cesarskich do zdrowia, wysłana będzie do Anglji, pod osobistym dozorem ministra sprawiedliwości. Członkowie rodziny cesarskiej udadzą się koleją murmańską do miasta portowego Romanow, a ztamtąd pod eskortą wojennych statków rosyjskich przewiezieni będą do Newcastle. Księcia Michała Meklemburskiego wypuszczono z więzienia. W. ks. Michał Aleksandrowicz tymczasowo jest jeneralnym inspektorem jazdy. Wszyscy inni wielcy książęta utracili dotychczasowe rangi.

Zarządzenia nowego rządu.

BERLIN, 28 marca, (BTW.) Jak donosi Biuro Wolffa z Berna, według otrzymanych tam wiadomo[illegible] z Piotrogrodu, tymczasowy rząd [illegible]syjski zamierza zaprowadzić mo[illegible] pol zbożowy.

Minister sprawiedliwości Kiereńskij, przygotowuje prawo, znoszące wszelkie różnice klasowe, religijne i narodowościowe, minister zaś handlu przygotowuje zaprowadzenie na wzór angielski „czarnych list" domów handlowych, istniejących w krajach neutralnych, z którymi stosunki handlowe mają być w przyszłości zakazane.

Anglicy a ruch kolejowy.

BERLIN, 28 marca, (BTW.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi: Według „National Tidenden", Do Bergenu przybyło 20 wyższych urzędników kolei angielskich, którzy jadą do Rosji dla uporządkowania tam ruchu kolejowego.

Deklaracja Milukowa.

BERLIN, 28 marca (BTW). Z Bazylei donoszą: Rosyjski minister spraw zagranicznych. Milukow przygotowuje deklarację, oświadczającą' że rewolucja rosyjska wybuchła dla uwolnienia Rosji od hamulców, paraliżujących ją i odwracających od wojny. Przez zmianę rządów nie zmieniły się cele wojny. Bardziej niż kiedykolwiek Rosja pragnie Konstantynopola, koniecznego jej dla osiągnięcia wolności ekonomicznej; uwolnienia ujarzmionych narodowości austracko-węgierskich i zorganizowania mocnego państwa południowo-słowiańskiego. Pełni chwały serbowie utworzą mur nieprzebyty przeciwko zamiarom niemieckim na Bałkanach.

Przemowy ambasadorów.

KOPENHAGA, 28 marca (BTW). Dzienniki donoszą z Petersburga: W ubiegłą sobotę ambasadorowie koalicji złożyli urzędowe wizyty nowemu rządowi rosyjskiemu. Ambasador angielski wygłosił mowę, w której powitał nową erę szczęścia, postępu i honoru, jaka zaczęła się dla Rosji i wezwał Rosję, aby teraz bardziej niż poprzednio skupiła całą uwagę na wojnę. Po Buchananie mówili ambasadorowie włoski i francuski w takim samym duchu. Ambasador francuski dodał, że położenie nowego rządu rosyjskiego byłoby ciężkie, ale Francja, która sama przeszła wielkie przesilenia, wie doskonale, że naród, który ożywiony jest miłością ojczyzny, może pokonać wszelkie trudności. Milukow dziękował i oświadczył, że rząd tymczasowy utworzono, ponieważ cały naród rosyjski wątpił, aby rząd dawny zdolny był doprowadzić do zwycięskiego końca wojny.

Stronnictwo republikańskie.

BERLIN, 28 marca (BTW). Do Biura Wolffa donoszą z Bernu: Według informacji, otrzymanych z Petersburga, tworzące się tam obecnie stronnictwo republikańskie będzie stronnictwem rządowem i zamierza gromadzić siły dla przygotowania wyborów do zebra konstytucyjnego. Rozważanie spraw społecznych pragnie stronnictwo to odłożyć na czas po wyborach, rozwijając obecnie tylko działalność polityczną. Stronnictwo republikańskie odegra bez wątpienia w obecnej powikłanej sytuacji politycznej Rosji rolę wybitną, gdyż stanie się przeciwwagą bardzo ruchliwych stronnictw skrajnych.

Według dzienników lugduńskich, zdeklarowanie się komitetu centralnego stronnictwa demokratyczno konstytucyjnego i grupy posłów tego stronnictwa w Dumie za rzeczpospolitą demokratyczną wywołało wielkie wrażenie— i tworzy już przeciwwagę dążności żywiołów rewolucyjno-anarchistycznych.

Różne wiadomości.

AMSTERDAM, 28 maarca (BTW.). Times pisze, że w specjalnym pociągu, którym jechał rosyjski minister wojny wraz z korespondentem Timesa z Petersburga do Pskowa, w oddziale pocztowym wieziono olbrzymi zbiór literatury opozycyjnej przeciw obecnemu rządowi, między innemi prawie cały nakład numeru Prawdy z odezwą i uchwałami komitetu socjalno-demokratycznego. Korespondent Timesa dodaje do tega: Niestety, takie wypadki są na porządku dziennym, gdyż cały ruch pocztowo-telegraficzny znajduje się w rękach zwolenników kierunku najbardziej krańcowego. Jadąc z Pskowa do Rygi, korespondent słyszał wiele rozmów o ostatnich wypadkach. Opowiadano mu, że najsmutniejszą dla cesarza i cesarzowej było rzeczą, iż wszystkie te osoby, którym najbardziej zaufali, zdradziły ich i w ostatniej chwili opuściły. Cesarz Mikołaj w ostatnich czasach nie mógł się zdecydować na żaden krok stanowczy. Ministrowie jego wręcz uskarżali się, że paraliżuje ich działalność, nie mogąc się nigdy zdecydować, nawet w sprawach drugorzędnego znaczenia.

Mianowania.

KOPENHAGA 27-go marca (WAT). Do tutejszych dzienników donoszą z Piotrogrodu: „Ks. Lwowa (nie należy mieszać go z drugim ks. Lwowem, prezesem ministrów) mianowano nadprokuratorem synodu, a ks. Uchtomskiego metropolitą piotrogrodzkim".

W armji.

BERLIN 27-go marca (WAT). Sztokholmski korespondent „Lokal Anzeigera" dowiaduje się o przyjęciu uchwał rewolucji rosyjskiej w armji. Wojsko frontu północnego uważa się za bardzo niepewne dla nowego rządu. Po pierwszych wiadomościach o zaburzeniach mnóstwo żołnierzy cofnięto z frontu i odesłano do Rewla lub Pskowa. Żołnierze ci dopuścili sie wielkich wykroczeń. W Rewlu zaczęły się pogromy. Żołnierze spalili szereg domów robotniczych, oraz gmach zarządu miejskiego. Z frontu wysłano kilka oddziałów, z poleceniem rozbrojenia buntowników. Doszło do formalnych bitw na ulicach, trwających dwa dni; zakończyły się one przejściem wojska marynarki do rewolucjonistów. Dowódcę warowni, jenerała Gerasimowa, zastrzelono. Fabryki i sklepy pozamykano. Do Rewla przybyli członkowie Dumy dla przywrócenia pokoju. Znamiennem jest dla nastroju wśród ludności, że w całym kraju rzucono się szturmem na banki i kasy oszczędności.

AMSTERDAM, 28 marca, (BTW) „Telegraaf" donosi z Piotrogrodu: Po krótkiej naradzie ministra wojny z jen. Korniłowem postanowiono, że jenerał ma osobiście udać się na zebranie wydziału robotników i żołnierzy i wytłumaczyć delegatom, że musza wybierać pomiędzy dalszym ciągiem wojny lub poddaniem się niemcom, i że wojna będzie nie możliwą, jeśli w dalszym ciągu szerzyć będą agitację między żołnierzami i narodem, który uchyli się od zapisywania się na pożyczkę wojenną.

AMSTERDAM, 28 marca, (BTW) „Algemeen Handelsblaad" dowiaduje się z Piotrogrodu, że minister wojny Guczkow otrzymał z Władywostoku i z Archangielska z zawiadomienie, że załogi obu tych portów oraz flota oceanu Lodowatego i flota syberyjska uznały bez zastrzeżeń rząd tymczasowy.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 28 marca.

Wschodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy morzem a Karpatami jest odwilż wiosenna, która uniemożliwia większą akcję bojową.

Zdobycz z walk nad Szczarą podwyższyła się na 20 miotaczy min i 11 karabinów maszynowych.

Front wojsk jenerała-pułkownika arcyksięcia Józefa:

W wyprawie na północno-wschodnie stoki Cemanu w Karpatach Lesistych oddziały atakujące wtargnęły w pozycje rosyjską, zburzyły kilka schronów i powróciły z kilku jeńcami oraz zdobyczą.

Pod Magyaros nie powiodły się ataki Rosjan.

Na południe od doliny Uo nasze wojska zdobyły szturmem silnie oszańcowany grzebień wzgórz i utrzymały go w swoich rękach wobec kilkakrotnych kontrataków. W naszych rękach pozostało 150 jeńców, kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Zachodni teren walk:

W większej części armji dzień upłynął spokojnie. Także na terenie po obydwóch stronach rzek Somme i Oise odbywa się tylko słaba akcja bojowa.

Jak skutecznie nasze wojska tam spełniają swoje zadanie, wynika stąd, że na polu bitwy z dnia 26 marca pomiędzy Lagnicourt a Morchies naliczono około 1000 poległych Anglików.

Wczoraj Francuzi na zachodnim brzegu rzeki Oise pod Le Fere ponieśli krwawe straty przy nieudaniu się ich ataku.

W Szampanji zajęto kilka rowów francuskich na południe od Ripont. Tam i przy operacjach na południu od St. Souplet i pod Tahure wzięto do niewoli 300 Francuzów, zdobyto kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Na północy od Reims i w Argonach nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe, które wtargnęły do naszej pozycji, odparto kontratakiem.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Potyczki przedpolowe i chwilami ożywiona akcja artyleryjska.

Front macedoński.

Potyczki przedpolowe i chwilami ożywiona akcja artyleryjska.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN 28 marca (BTW.). Bo „Berliner Tageblatta" donoszą z Wiednia: Podróż austrjacko węgierskiego mini-

---

EXTERNUS

Caryca Prywiślinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

XVI.

Wiedziała dobrze osławiona „caryca", że póty jej rządów i bytowania, dopóki małżonek utrzymuje się na stanowisku carskiego satrapy w Prywislinju. Kiedy więc Hurko zachorował, padł popłoch na Marję Andrejewnę i całą jej kamarylę. Bohater z pod Szypki starzejąc się, był niepomiernie łakomy. Niewstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, wywołała dwukrotnie ataki paraliżu i apopleksji. Marja Andrejewna w chwilach, gdy lekarze tracili nadzieję uratowania chorego, szalała z rozpaczy, nie tyle zapewne z przywiązania do małżonka, ile z obawy utraty stanowiska.

Każdodziennie w kółku zaufanych odbywały się narady i układano plany na przyszłość, przedstawiającą się w ciemnych barwach, bo wszystkie większe i mniejsze pieski, drżały o swój los, gdy zabraknie wielkiego brytana carskiej psiarni

Silny organizm zwyciężył przecież i [illegible] dźwignął się z długotrwałego [illegible] nikt się już nie łudził, [illegible] [illegible]uwające się zniedo[illegible] musi. Teraz więc [illegible] się odwlec **tylko nieuniknioną chwilę opuszczenia tak bardzo schlebiającego jej pysze, a jeszcze bardziej zadawalniającego wrodzoną chciwość, stanowiska.**

Ponownie bowiem stwierdzamy, że caryca Prywiślinja, prowadząc z jednej strony politykę moskwiczenia, z drugiej nie zapominała nigdy o powiększaniu mienia. Zabiegliwość jej w tym ostatnim zakresie, była powszechnie znana. Sam bowiem Hurko finansami domowymi nigdy się osobiście nie zajmował, powierzając je całkowicie we wszystkich szczegółach swojej małżonce.

Pensja Hurki etatowa łącznie z sumami asygnowanymi dodatkowo do dyskrecjonalnego-rozporządzenia i na reprezentancje, wynosiła sto tysięcy rb. rocznie. Pomimo wszelkich możliwych oszczędności, nie dało się z tego więcej odłożyć, jak 50,000 każdego roku, licząc w to i procenty składane. Tym sposobem Marja Andrejewna mogła z legalnych oszczędności odłożyć po latach jedenastu jakieś pół miljona rubli. Przed przybyciem do Warszawy, Hurkowie posiadali prócz nędznej wioszczyny Sacharowa w gub. twerskiej, kapitał wynoszący niespełna sto tysięcy rubli. Natomiast w chwili ustąpienia z generał-gubernatorstwa warszawskiego, w i a d o m y ich majątek tak się przedstawiał:

Dobra Sacharowo z 14 stopniowo dokupionymi przyległymi folwarkami, szacowano na półtora miljona rubli. W Twerze w miejscowym oddziale Banku państwa, posiadali deponowany kapitał w sumie 600,000 rb. a nadto w akcjach żeglugi czarnomorskiej i fabryk dnieprowskich z górą pół miljona rubli. Wreszcie warszawski światek giełdowy doskonale wiedział, że znana firma bankierska Wawelberga i Rotwanda nabyła w ciągu paru lat dla Marji Andrejewnej Hurkowej rentę francuzką za sumę z górą dwuch miljonów franków. Fortuna więc Hurków z okresu gen.-gubernatorstwa urosła co najmniej do trzech miljonów rubli, z których więcej niż dwie trzecie, pochodziło z łapownictwa. Kiedy, kto miał grubszy interes w kancelarji gen. gubernatora musiał się sowicie opłacać. Wielcy przemysłowcy Łodzi, Zagłębia, Tomaszowa i innych ognisk fabrycznych, mogliby dużo o tem powiedzieć, podobnie jak liweranci wojskowi, bankierzy warszawscy, przedsiębiorcy robót miejskich, fortecznych, kolejowych i t. p.

Zdarzały się wypadki, że i polityczni przestępcy, byleby się mieli czem wykupić, szczęśliwie uciekali. Tak np. pod koniec 1887 r. zniknął bez śladu więziony przez kilka miesięcy w cytadeli młodzieniec, bliski krewny znanego berlińskiego bankiera Bleichrödera, przyłapany na propagandzie socjalistycznej. Surowe śledztwo, którem kierowali specjalnie z Petersburga delegowani czynownicy nie zdołało nic wykryć, gdyż dwaj wachmistrze żandarmscy, dozorujący więźniów politycznych, również uciekli.

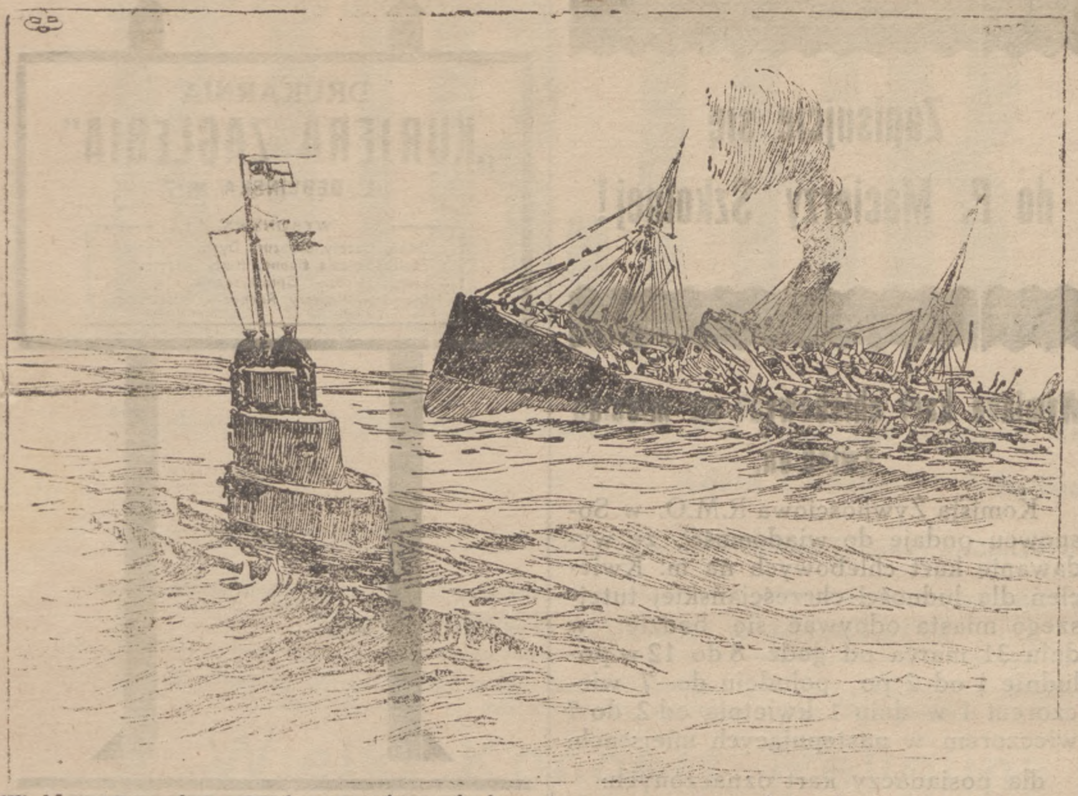
Znacznie później w prasie amerykańskiej ujawniono, że we wspomnianej aferze brała czynny udział, rozumie się za kulisami, wszechwładna Marja Andrejewna, za co otrzymała 30,000 rb. „porękawicznego".

Samowola jej w braniu na kredyt towarow przechodziła wszelkie granice nawet pozornej przyzwoitości. Głośnem było, jak Czerkies pobił dotkliwie inkasenta jednego z magazynów jubilerskich, który chciał się dostać osobiście do pani gen.-gubernatorowej z rachunkiem oddawna zalegającym. Ponieważ inkasent był poddanym pruskim, więc się w tę sprawę wdał konsul Rechenberg. Czerkiesa wgrawdzie ukarano kilkodniowym aresztem, lecz inkasent otrzymał rozkaz wyjazdu bez możności powrotu. Nazywał on się Teodor Raczyński i przygodę swą ze wszystkimi szczegółami, kompromitującymi carycę Prywislinja, opisał następnie w prasie poznańskiej.

Całe urządzenie pałacu Hurków w Sacharowie, ogrodu i oranżerji pochodziło od rękodzielników i ogrodników warszawskich. Jeżeli komuś później w razie bardziej natarczywych żądań, wypłacono wreszcie dobrze obcięty rachunek, wyzyskany rękodzielnik podlegał różnym szykanom ze strony organów policyjnych i nieborak nie domyślał się zrazu, że to zemsta Marji Andrejewny.

D. c. n.

Blokada.



W Nr. 47 z dnia 28 lutego b. r. był umieszczony ten obrazek z następującym podpisem: Blokada. Angielski okręt handlowy po storpedowaniu przez niemiecką łódź handlową. Powinno być: Angielski okręt handlowy po storpedowaniu przez niemiecką **wojenną łódź podwodną**, co niniejszem prostujemy.

stra spraw zagranicznych do Berlina nie ma zdań szczególnych na celu. Podczas ostatniego, dwudniowego pobytu kanclerza Rzeszy w Wiedniu nie zdołano skończyć rozważania całego zakresu spraw wspólnych. Wobec tego hr. Czernin udał się do Berlina, aby z p. Bethmannem Hollwegiem dokończyć omówienia spraw rzeczonych.

Nowa blokada angielska.

AMSTERDAM, 28 marca (BTW.). „Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się z Londynu, że w angielskiej izbie gmin ma być omawiany projekt nowej blokady, która ma na celu bardzo wielki nacisk handel Holandji i innych krajów neutralnych. Unjonista Wellaris wystąpił z wnioskiem, w którem powiedziano, że Niemcy same zajęły stanowisko poza wszelkim prawem, wobec czego nadszedł czas ustanowienia nowej zasady, mianowicie, iż żadne towary zamorskie nie mogą być dowożond do Niemiec i krajów z niemi sprzymierzonych. Wniosek przewiduje dopuszczanie do krajów neutralnych europejskich tyle tylko towarów zamorskich, ile potrzeba wyłącznie tylko zamorskich, ile potrzeba wyłącznie tylko dla tych krajów, a to w tym celu aby uniemożliwić zupełnie handel między Niemcami a ich sprzymierzeńcami, a krajami neutralnymi w zakresie towarów zamorskich. Projekt ma przejść pod uchwałę izby gmin i zaraz przekazany będzie izbie lordów. W tej ostatniej zgłoszono wniosek utworzenia specjalnej komisji, która ma zbadać warunki handlu duńskiego i holenderskiego.

Anglja i Holandja.

SZTOKHOLM, 28 go marca. (W A T). „Maasbode" donosi, iż rząd angielski nosi się z projektem zniesienia rewizji statków holenderskich w Halifaxie i zamierza wprowadzić dawniejszy przepis, nakazujący statkom tym zawijać do portów angielskich umyślnie dla poddania się rewizji.

W Szwecji.

SZTOKHOLM. 28 go marca. (W A T). Wieczorne pisma sztokholmskie donoszą: Dziś delegacja specjalna doręczyła ministrowi Hammerskjöldowi adres, podpisany przez przeszło 600000 osób z całego kraju. Prócz tego przeszło 150,000 osób nadesłało telegramy lub lub listy z wyrazami sympatji. Aftonbladet nazywa to przyłączenie się publicznie do Polityki szwedzkiego prezesa ministrów demonstracją, jakiej jeszcze nigdy w Szwecji, a może i nigdzie w świecie nie było, i pisze: Jeżeli naród w tak krótkim czasie i formie tak olbrzymiej manifestacji w obecnym okresie niepokoju łączy się wokoło osoby króla i jego pierwszego doradcy, to najlepszym jest dowodem, iż naród chce jedności i zwartości zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kraju.

Wycieczka torpedowców niemieckich.

BERLIN 28 marca, (BTW.). Szef sztabu admiralicji marynarki ogłasza, że oddział torpedowców niemieckich w nocy z 25 go na 26 marca ostrzeliwała port wojenny Dunkierkę z lizkiej odległości. Dano około 200 strzałów. Wojennnych statków nieprzyjacielskich nigdzie nie napotkano. Torpedowce niemieckie powróciły do miejsc swego pobytu bez najmniejszego uszkodzenia.

Blokada Grecji.

ZURYCH 28 marca, (BTW.). Według ostatnich informacji blokada Grecji przez flotę koalicji ma być zniesiona w dniach najbliższych. Sród ubogiej ludności Grecji głód panuje straszliwy.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 29/III

—**Ś. p. Jan Sochaniewicz** zmarł w mieście naszem w d. 26 b. m., przeżywszy lat 65. Ś. p. Sochaniewicz pracował przed laty na stanowisku nauczyciela gimnazjum w Siedlcach, wykładając łacinę, oraz jez. niemiecki, następnie jako urzędnik w firmie „Huldschyńsky" w Sosnowcu, a od paru lat w biurze p. J. Arnolda. Pozbawiony posady, skutkiem wybuchu wojny, zajmował się udzielaniem lekcji prywatnych.

— **U Lekarzy.** Dnia 31 marca r. b. odbędzie się specjalne posiedzenie członków T wa Lekarskiego w lokalu własnym (Jasna 23) o godz. 4 i pół po południu w celu omówienia spraw zawodowych.

— **U Techników.** Zarząd Stow. Techników w Sosnowcu prosi pp. członków Stow. mających zamiar udać się do Warszawy na Zjazd w dniach 12 — 15 kwietnia o zgłoszenie się do Sekretarjatu Stow. najpóźniej do poniedziałku dnia 2 kwietnia b. r. w celu ułatwienia otrzymania przepustek.

— **Zarząd Gospody Mieszczańskiej** w Sosnowcu zawiadamia, że Ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 1 kwietnia r. b. o godz. 3 po połud. w lokalu własnym przy ul. Wawel Nr. 3. Porządek dzienny i sprawozdania są do przejrzenia w kancelarji Stow.

— **U Lutnistów.** Zarząd „Lutni" zawiadamia swych czynnych członków, że jeneralna próba z koncertu religijnego odbędzie się w czwartek (nie w piątek, jak to było początkowo projektowane) o godz. 7 i pół wieczorem w sali Teatru Zimowego. Wszyscy więc członkowie chórów męskiego i żeńskiego, oraz orkiestra proszeni są o punktualne przybycie.

— **Uwolnienie jeńców cywilnych — Polaków.** „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi z urzędowego źródła, że nastąpi uwolnienie z Niemiec ostatnich jeńców cywilnych narodowości polskiej. Warszawski urząd jenerał-gubernatorski zarządził w tym zakresie kroki wstępne już w styczniu, wobec czego komisja będzie mogła wkrótce znów objeżdżać obozy i decydować o uwolnianiu poszczególnych, pozostałych jeszcze jeńców. Dotychczas od września 1915 r. do stycznia 1917 roku włącznie uwolniono 3,381 jeńców cywilnych. Obecnie będą powróceni swym rodzinom wszyscy pozostali jeńcy cywilni, kwalifikujący się do uwolnienia.

— **O Towarzystwo Opieki nad zwierzętami.** Do najbardziej palących spraw należy zaliczyć sprawę wznowienia działalności Tow. Opieki nad zwierzętami. Nie trzeba się silić na dowodzenie potrzeby istnienia użytecznej wielce instytucji — w czasach, kiedy zwierząt domowych mamy tak mało. I ludzki i obywatelski obowiązek nakazuje roztoczyć należytą opiekę nad pozostałą resztą koni, bydląt itp. Ileż to razy widzi się zabiedzonego, poodparzanego w różnych miejscach konia, niemiłosiernie smaganego batem przez woźnicę. Niedawno podaliśmy w kronice z Będzina notatkę o pastwieniu się nad krową, która z wycieńczenia ruszyć się nie mogła z miejsca, więc zostawiono nieszczęśliwe stworzenie w rowie przydrożnym. Wypadków niemiłosiernego obchodzenia się ze zwierzętami, w czasach zwłaszcza, kiedy zwierząt tych jest tak mało, że bardzo troskliwą by należało roztoczyć nad nimi opiekę, możnaby wyliczyć mnóstwo przy każdej okazji. Dlatego też wznowienie działalności Tow. Opieki nad zwierzętami winno się odbyć niezwłocznie w najbliższym czasie.

— **Z sądu pokoju.** W czasie od dnia 5 do 12 kwietnia sąd pokoju zawiesza swoje czynności z powodu ferji świątecznych. Sekretarzem sądu mianowaną została p. Janina Czajkowska.

— **Podwieczorek akademicki.** Proszeni jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości, że grono pań podjęło się zbierania fantów na loterję na podwieczorek akademicki, jaki będzie urządzonym w dniu 10 kwietnia na rzecz wielce sympatycznej instytucji „Koła Zagłębian", stowarzyszenia akademickiego przy „Samokształceniu w Warszawie". „Podwieczorek" wzbudza duże zainteresowanie ze względu na swój cel szlachetny i charakter.

— **Spekulacja** artykułami pierwszej potrzeby przechodzi już wszelkie granice! Za funt cukru, chleba, mąki i t. p. sklepikarze żądają cen kilkanaście razy większych, niż przed wojną. Do czego też to w końcu dojdzie? Czy rzeczywiście niema żadnego sposobu uregulowania tej palącej sprawy i zatamowania sztucznej drożyzny, która z całym cynizmem u nas się panoszy?

— **Zegar na poczcie** co kilka dni odpoczywa. Wczoraj naprzykład, przez cały dzień wskazywał „kwadrans po dziewiątej". Należałoby ów zegar raz ostatecznie dobrze naprawić, gdyż jest to jedyny regulator czasu w śródmieściu.

— **Chleb dla chorych.** Przyniesiono nam kawałek chleba, upieczonego z mąki pszennej, nabytej w Komisji żywnościowej za karteczką lekarza. Chleb ten ma wygląd gliny i smak wstrętny. Obrzydliwy ten pokarm jest do obejrzenia w naszej redakcji.

— **Z aury.** Pomimo, iż termometr wskazuje po południu parę stopni ciepła, daje się jednak odczuwać przejmujące zimno, a to wskutek chłodnego wiatru północno-wschodniego. Rano i wieczorem są silne przymrozki, w nocy zaś formalny mróz kilkustopniowy. Dopiero ciepły wiatr zachodni może zmienić obecny stan pogody i sprowadzić tak upragnioną — wiosnę!

— **Nafta** w ciągu ostatnich paru tygodni nieco staniała. Należy się spodziewać dalszej zniżki, gdyż podobno mają nadejść większe transporty nafty z Rumunii.

— **„Obrona Częstochowy".** W nadchodzące święta Wielkiej Nocy, w sali Stow. Robot. Chrześcjańskich, przy ulicy Kościelnej odegrana zostanie „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa (Elizy Bośniackiej). Jest to, obok „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca najpopularniejsza w całej Polsce sztuka narodowa. Zarówno inteligent jak i prostaczek ze wzruszeniem słucha odtwarzonego na scenie bohaterskiego epizodu naszej „górnej" i „chmurnej" przeszłości. „Obrona Częstochowy" wystawiona zostanie przez tow. dramatyczne, które w swoim czasie grało tą samą sztukę pod dyr. Majdrowicza. Próby już się odbywają. Wystawa nowa, kostjumy stylowe.

— **Zacisze.** Od środy b. tygodnia demostruje nowy program obrazów, między innymi interesujący 5 aktowy dramat „Męczennica miłości" z wybitną artystką kinematograficzną Henny Porten w roli głównej. Na scenie pod kier. Wł. Bernstowicza „Przysługa" wesoła komedja.

— **Sprostowanie.** W umieszczonem onegdaj sprawozdaniu z zebrania cechu ślusarskiego mylnie wydrukowano nazwisko Rajer, zamiast Bajer. Nadto wymieniony tamże p. Hesse jest mistrzem blacharskim.

ZE SCENY.

„Szpieg Napoleona".

W poniedziałek dnia 2 kwietnia odegra T wo Polskich artystów dramatycznych pod kierunkiem artystycznym Jana Walewskiego w sali Związku Żelaznego na Pogoni, wesoły i wielce urozmaicony epizod z czasów napoleońskich przez Barrier i Staplo p. t. „Szpieg Napoloona". Sztuka ta napisana z humorem o nader ciekawej i przykuwsjącej uwagę widza treści, zdobyła sobie wielkie powodzenie na scenie warszawskiej, gdzie ostatnio przez czas dłuższy nie schodziła z repertuaru. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły miejscowe, między innemi panie Mrozowicka, Walewska, Orłowska, panowie Gloger, Orliński, Walewski. Sądzić należy, iż publiczność pociągnięta ciekawą treścią sztuki, zechce tłumnie pospieszyć do sali Związku, aby spędzić wesoło i przyjemnie wieczór.

Z Będzina.

+ **Plac targowy** przy rzeźni miejskiej nie jest oczyszczany. Smiecie, różne odpadki oraz bryły lodu z ulicy i rynsztoków ulicy Modrzejowskiej są zwalane na ten plac, wskutek czego prócz wdychania nieznośnych wyziewów od pozostawianego nawozu, brnąć trzeba po kostki w wodzie lub w błocie. Do czasu uporządkowania placu targi można byłoby przenieść tymczasowo na Nowy Rynek, który jest brukowany, przez co wiele wygodniejszy od błotnistego placu przy rzeźni.

Z Piasków.

Uczniowie 2-go oddziału kursów wieczorowych urządzonych staraniem Zarządu Macierzy Szkolnej temuż Zarządowi w szczególności nauczycielowi p. Franc. Rytlowi, który swą gorliwą przyczynił się do podniesienia umysłów naszych składa szczere Bóg zapłać. Uczniowie analfabeci kursów wieczorowych przy P. M. Sz. na Piaskach.

Dodać należy, że P. M. Sz. powstała u nas z początkiem września 1916 r. i rozwija się dzięki energicznemu

Zarządowi tej instytucji bardzo pomyślnie. Z kursów, jakie zostały otwarte przy P. M. Sz. korzysta kilkudziesięciu robotników-analfabetów. Kosztem tejże Macierzy jest utrzymywana czytelnia, która bywa otwarta codzień od godz 6 do 9 wiecz. Zarząd Macierzy postanowił pomagać biedniejszym rodzinom, posyłającym swe dzieci do szkół średnich i t. d.

Robotnicy-analfabeci
Stanisław Sobczyk.
Franciszek Płaszewski.

Piaski, dnia 27 marca 1917 roku.

Oświata w Łodzi.

Wydział szkolny w Łodzi ogłosił sprawozdanie za ostatnie półrocze. Ze sprawozdania przytaczamy liczby następujące:

Dokonana w styczniu r. b. statystyka frekwencji w szkołach miejskich początkujących wykazuje: 62 polskich szkół o 250 oddziałach, liczących 13217 dzieci; 37 szkół niemieckich o 139 oddziałach 6299 dzieci, 38 szkół żydowskich o 181 oddziałach 8.358 dzieci; 1 szkoła rosyjska o 3 oddziałach 162 dzieci; ogółem 138 szkół w 573 oddziałach 28 136 dzieci. Liczba uczniów w klasie wynosi przeciętnie w szkołach polskich 53.27, w niemieckich 45.30, w żydowskich 46.18, w rosyjskiej 54.00.

Najbiedniejsze dzieci szkół miejskich Wydział szkolny zaopatrywał we wszelkie pomoce naukowe,jak książki, zeszyty, ołówki i t. d.

Wydział wydaje codziennie 6,000 bezpłatnych bonów obiadowych dla dzieci, uczęszczających do szkół miejskich, skąd wynika, że piąta część ogólnej liczby dzieci otrzymuje pożywienie na koszt miast. Każde dziecko przynajmniej raz na miesiąc korzysta z bezpłatnej kąpieli.

W ciągu ostatniego półrocza Kursy pedagogiczne polskie i niemieckie posiadały bardzo ożywioną frekwencję. Kursy zaopatrzono w dość zasobne biblioteki.

Z początkiem roku szkolnego otwarto dwa seminarja — polskie i niemieckie z kursem trzyletniem. Otwarto również dwie wyższe 4 klasowe szkoły miejskie, jedną z polskim językiem wykładowym, drugą zaś z niemieckim.

Na przedstawienie inšulata Przeździeckiego, z liczby istniejących mieszanych szkół niemieckich, 4 szkoły z 14 wydziałami przeznaczono specjalnie dla dzieci niemieckich wyznania katolickiego.

Wydział dąży do tego, ażeby na przyszłość ujednostajnić sprawę szkolnictwa ludowego. Za doskonały typ szkoły tej kategorji uważać można szkołę ludową z 6 letnim kursem. Pragnąc uczynić zadość istotnym potrzebom chwili, Wydział otworzył szkołę dla terminatorów.

Z Narymskiego kraju.

„Gazeta Wieczorna" podaje za petersburskim „Kur. Nowym" następujący list dziennikarza p. Menczla, pisany z zesłania na Syberji.

Kto tworzy obecnie zesłanie „Narymskiego kraju". Przeważają poddani państw wojujących z Rosją. Są Polacy, są Niemcy, są Małorusini z Galicji, nie brak i Turków. Ale najwięcej żydów. Naturalnie wszyscy żydzi są z Galicji, z rozmaitych Mościsk, Kołomyi, Stanisławowa. Razem ze swymi współwyznawcami z Królestwa i Litwy, z którymi zlewają się w zgodną całość, tworzą oni bodaj „gros" zesłania narymskiego. Rosjan rdzennych mało i przeważnie należą do kategorji „politycznych".

Szaro i głucho bywa na zesłaniu. Interesuje nas tu żywo kwestja aprowizacyjna. Rodak, żyjący w Piotrogrodzie lub w Moskwie, z trudem uwierzy, że nie mamy tu chleba, że mąkę — bez kartek i bez zarządzenia administracji kupcy miejscowi sprzedają jedynie po pudzie na rodzinę. Rybę i mięso wykupują spekulanci dla centralnych guberni rosyjskich. Początkowo błądziły jeszcze tu i owdzie masło i miód, ale obecnie i one znikły z rynku. Cukru nie widzieliśmy już od lutego r. r. W granicach możliwości starają się zapobiedz spekulacji sklepy komitetowe. Między innymi powstał niedawno i polski taki sklepik, prowadzony pod dozorem ks. proboszcza d ra Szpryngera.

Chcąc wam dać zupełny obraz z życia zesłania, trudno nie wspomnieć o akcji zapomogowej ambasady amerykańskiej, prowadzonej z polecenia — i w imieniu — rządów austro-węgierskiego, niemieckiego i tureckiego. Obecnie biuro pomocy przy ambasadzie udziela każdemu zesłanemu austrjackiego, węgierskiego i tureckiego państwa po 10 rb., a niemieckiego państwa po 15 rb. Od pierwszego zaś stycznia 1817 r. nastąpiło podwyższenie. Rządy austro-węgierski i turecki przeznaczyły dla swych poddanych, posiadających cenzus inteligencji 3-rublową podwyżkę!... Zamiast więc 10 rb. inteligent noszący austrjackie poddaństwo, dostaje 13 rb.! Rząd niemiecki, będąc poinformowanym o niebywałym wzroście drożyzny, podwyższył swym obywatelom zapomogę o 100 proc., przyczem do zapomogi tej ma prawo każdy zesłaniec, noszący poddaństwo niemieckie bez względu na stan. Obecnie więc, zamiast 15 rb., zesłaniec tej kategorji otrzymuje 30 rb. miesięcznie. Wobec tego, że pomiędzy poddanymi niemieckimi znajduje się też i grupa — nielicznych wprawdzie — Polaków, pomoc ta odda im wielką usługę".

Jaka jest śmierć głodowa?

W „Secolo" zamieszczono list dwóch lekarzy, którzy stwierdzili we Włoszech kilka wypadków śmierci głodowej.

Nieraz umierają pacjenci z głodu nawet i wtedy, gdy przychodzi się do nich z pomocą ale z pomocą już zbyt późną, by módz życie uratować.

W wielu wypadkach zachodzi choroba głodowa, pochodząca z braku odpowiedniego organizmowi ludzkiemu pożywienia. Wielu mieszkańców miejscowości, nawiedzonych przez wojnę, nie miało od kilku miesięcy, ba nawet od czasu wybuchu wojny, kawałka mięsa w ustach. Litościwi ludzie czynili co mogli, by biedaków tych ratować, dostarczali im ziemniaków, trochę chleba, trochę zupy.

Naogół otrzymywali po 5 funt. ziemniaków przeciętnie dziennie. Zdawałoby się, że do wyżywienia człowieka porcja taka powinna być wystarczająca.

Pod względem ilości tak, pod względem jakości — nie.

Człowiek potrzebuje przedewszystkiem tłuszczu i azotu, czego w ziemniakach brak zupełny.

Wyżywienie takie wzbudzało początkowo djarję (rozwolnienie) poczem następowało ogólne osłabienie, utrata pamięci, ociemnienie wzroku, depresja, upływ krwi i uryny i powolne konanie.

Wymiana kart chlebowych na miesiąc Kwiecień.

Komisja Żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie kart chlebowych na m. Kwiecień dla ludności chrześcjańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie: w dniu 31 marca od godz. 8 do 12 w południe i od 2 po południu do 7 wieczorem i w dniu 1 kwietnia od 2 do 7 wieczorem w następujących miejscach:

dla posiadaczy kart oznaczonych:

Nr.Nr. 10001 do 12199 — ul. Kołłątaja Nr. 10;

Nr.Nr. 20001 do 21399 — ulica Jasna Nr. 23;

Nr.Nr. 30001 do 32399 — ul. Starososnowiecka Nr. 36 (komisar. 2);

Nr.Nr. 40001 do 43499 — ul. Orla dom Bendora (komisarjat 3);

Nr.Nr. 50001 do 52299 — ul. Mostowa Nr. 3 (komisarjat 4);

Nr.Nr. 60001 do 61199 — ul. Katarzyńska (komisarjat 5);

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa i Milowic odbędzie się w dniu 31 marca od godz. 10 do 12 w południe w biurach komisarjatów.

Dla otrzymania kart chlebowych należy przedstawić kartę legitymacyjną.

Karty chlebowe otrzymać może jeden z domowników danej rodziny.

Osoby, które okażą cudze legitymacje, będą pociągane do odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Druk. sie „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 1.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.